



EX LIBRIS

## Dzieje Święta Niepodległości

Oficjalnie Sejm ustanowił 11 listopada Świętem Niepodległości dopiero wiosną 1937 roku. Pomysł, aby to zrobić pojawił się jednak już 18 lat wcześniej. Wtedy nie zgodziła się na to endecja. Jakie argumenty mieli zwolennicy Dmowskiego? I jaką datę zaproponowali w zamian? Profesor Maciej Górny w wydanej właśnie książce *Polska bez cudów*. Historia dla dorosłych podkreśla, że w II RP kwestia najbardziej odpowiedniego terminu Święta Niepodległości długo budziła poważne wątpliwości. Historyk zauważa, że jasne nie były „ani data, ani wydarzenia i osoby, które należy uczcić, ani sposób, w jaki należy to święto obchodzić”.

### WALKA O GRANICE SIĘ JESZCZE NIE SKOŃCZYŁA

Pierwszy projekt ustanowienia 11 listopada Świętem Niepodległości pojawił się już w październiku 1919 roku. Sygnował go swoim nazwiskiem ówczesny minister spraw wojskowych generał Józef Leśniewski. Jednak, jak pisze autor *Polski bez cudów*:

Rząd Ignacego Jana Paderewskiego, konserwatysty bliskiego narodowej demokracji i – obok Romana Dmowskiego – polskiego sygnatariusza traktatu wersalskiego, propozycję odrzucił, zauważając nie bez racji, że walki o granice jeszcze trwają i rozsądnie byłoby doprowadzić je do szczęśliwego końca, a potem dopiero świętować zwycięstwo. „Jednocześnie już poza protokołem dano oficerowi jasno do zrozumienia, że „Rada Ministrów nie zamierza się angażować w kult Józefa Piłsudskiego”. Sugerowana data kojarzyła się zaś bezpośrednio z osobą Komendanta. To właśnie 11 listopada 1918 roku Rada Regencyjna przekazała byłemu dowódcy 1. Brygady Legionów – który dzień wcześniej wrócił z ponad rocznego internowania w Magdeburgu – zwierzchnictwo nad polskimi siłami zbrojnymi.

### RUCHOME ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

Brak święta państwowego nie przeszkodził wielu ludziom w spontanicznym organizowaniu uroczystości upamiętniających odrodzenie Polski. Zgodnie z tym co podaje profesor Górny w przypadku Warszawy: (...) dzień świąteczny [1919 roku] zaczął się od katolickiej mszy odprawionej przez biskupa polowego.

*Ciąg dalszy na str. 4*

Akcja

## Polski Rajdocross NIEPODLEGŁOŚCI

Z okazji 103. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę 14 listopada Polska Szkoła Sobotnia przy Związku Polaków Ukrainy zorganizowała przedsięwzięcie w ramach projektu „Dla Niepodległości” pod nazwą „Polski Rajdocross Niepodległości”. Impreza ta odbyła się już kolejny raz z rzędu w Kijowie i znów gromadnie w rodzinnej atmosferze wzięło w niej udział ponad 100 osób - przedstawiciele niemal wszystkich polonijnych organizacji stolicy i obwodu jak również z Humania i Lwowa.

Przed wyjazdem na trasę do uczestników Rajdocrossu zwróciła się z wystąpieniem Kierownik Wydziału Konsularnego i Polonii Ambasady RP w Kijowie Dorota Dmuchowska, którą poproszono zatem o pilotowanie kolumny samochodowej pod numerem 1, zaś kolumnę pieszych uczestników crossu pilotował Prezes ZPU Antoni Stefanowicz.

*Ciąg dalszy na str. 3*

## Rocznice Niepodległości Polski uczczono w Twierdzy Kijowskiej



Nie przypadkowo postanowiono, że w Kijowie jednym z głównych miejsc uroczystości poświęconych 103. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości będzie Twierdza Kijowska, a dokładniej jedna z jej reduct tzw. Skośna Kaponiera (reduca ustawiona skośnie w stosunku do wałów obronnych).

W tej to reducie i innych kazamatach i podziemiach Baszty Północnej przetrzymywano 1200 uczestników Powstania Styczniowego - tych, którzy walczyli o niepodległość „O WOLNOŚĆ NASZĄ I WASZĄ”.

Przed południem na dziedzińcu przed reductą zgromadzili się polscy dyplomaci, oficerowie, konsulowie, księża, przedsiębiorcy, dziennikarze i liczni przedstawiciele środowisk polonijnych. Uroczystości rozpoczęto oddaniem hołdu więzio-

nym tu bohaterom Powstania Styczniowego. Delegacje złożyły wieńce i wiązanek kwiatów u stóp dużego czarnego krzyża i tablic upamiętniających miejsce kaźni sześciu polskich powstańców ze stycznia 1863 roku. Pod tym murem zostali rozstrzelani: Adam Zieliński, Władysław Rakowski, Platon Krzyżanowski, Romuald Olszański, Adam Drużbacki i Władysław Padlewski. *(Patrz str. 2)*





## Rocznicę Niepodległości Polski uczczono w Twierdzy Kijowskiej

Ciąg dalszy na str. 2

W samo południe wszyscy obecni w ramach Akcji „Niepodległa do Hymnu” odśpiewali Mazurek Dąbrowskiego. Następnie Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej na Ukrainie Bartosz Cichocki wygłosił przemówienie, w którym m.in. zaznaczył:

„W dniu 103. rocznicy odzyskania niepodległości serdecznie Wam wszystkim gratuluję i składam wyrazy wdzięczności i uznania. Oficerom za wkład w proces transformacji i integracji Ukrainy w społeczność euroatlantycką.

Konsulom za waszą ciężką pracę, dzięki której Polacy i Ukraińcy stają się sobie jeszcze bliżsi, mogą w Polsce studiować. (...) Ukraińcy polskiego pochodze-



Jesteśmy też serdecznie wdzięczni Ukraińcom - naszym braciom i siostram za tę życzliwość, z którą się spotykamy, za opiekę okazywaną naszym tradycjom. Jesteśmy pewni, że będziemy wspólnie świętować niejedną rocznicę wstąpienia Ukrainy do Unii Europejskiej,

wkład w obronność Ukrainy. Jestem pewien, że Ukraina z jednoznaczną solidarnością odpowie na zagrożenie ataku migracyjnego z terenu Białorusi, którego ofiarami są dziś Polska, Litwa, Estonia i Łotwa.

Nie mogę też nie wspomnieć o ogromnym wkładzie polskich dziennikarzy dzisiaj i w przeszłości. Życzę Wam, żeby wiedza o tym jak żyją Polacy na Ukrainie, jak żyją obywatele Ukrainy obficie trafiała do naszych środków masowego przekazu”.

Ambasador RP szczególne słowa wdzięczności i uznania skierował też do polskich przedsiębiorców zrzeszonych w MSPPU za ich troskę o dziedzictwo polskie na terytorium Ukrainy, za ich wsparcie i działalność charytatywną, w tym i za aktualnie zorganizowaną na terytorium twierdzy wystawę prac polskiego wizjonera narodowego Artura Grottgera - artysty, który zdołał oddać patos, wielkość i groźbę Powstania Styczniowego.

Następnie zebrani odmówili modlitwę, którą poprowadził ksiądz Michał Brankiewicz z Konkatedry pw. św. Aleksandra w Kijowie, po czym dyrektor Instytutu Polskiego w Kijowie Robert Czyżewski oprowadził zebranych po wystawie rycin Artura Grottgera.

**KOS**

(Zdjęcia: A.Plaksina)



nia mogą z dumą nosić Kartę Polaka, mogą budować swoją przyszłość, jeśli dokonają takiego wyboru, w Praojczyźnie.

Księżom za Waszą troskę o wiarę, która zawsze w polskiej tradycji odgrywała rolę fundamentu, wiarę bez której po 123 latach zaboru nie moglibyśmy osiągnąć tego wspólnego sukcesu którą stała się Niepodległość.

Rodakom, w szczególności prezesom, działaczom organizacji polskich tu w Kijowie i na całej Ukrainie serdecznie gratuluję i dziękuję za Waszą gorliwą pracę za Wasze serce. (...)

do NATO – będziemy wspólnie się cieszyć w wolnej demokratycznej Europie! (...)

Dziś, trzeba o tym powiedzieć szczególnie w obecności polskiego munduru, stoimy wobec egzystencjalnego zagrożenia państwowości Ukrainy. Słowa o niepodległości tutaj na Ukrainie nie są słowami retorycznymi. Żołnierz polski służy na Ukrainie w niejednym punkcie, w niejednym ośrodku szkoleniowym, w niejednym poligonie.

Na ręce Pana Komandora Macieja Nałęcza - Dowódcy Ataszatu Obrony dziękuję za



### KONKURS

Wszystkim Czytelnikom przypominamy, że w dniu 31 grudnia 2021 r. upłynie termin nadsyłania prac na II edycję Konkursu reportażu rodzinnego im. Mirosława Rowickiego, zorganizowanego przez Ambasadę Rzeczypospolitej Polskiej w Kijowie.

**Konkurs przeznaczony jest dla dzieci i młodzieży (do ukończenia 18 lat)**

Patronem konkursu jest zmarły w 2020 roku Mirosław Rowicki – założyciel, wydawca i redaktor naczelny Kuriera Galicyjskiego, organizator wspólnych inicjatyw kulturalnych i naukowych polskich i ukraińskich środowisk intelektualistów, działaczy samorządowych, dziennikarzy, publicystów i naukowców.

Celem konkursu jest zachowanie zapisów losów osób polskiego pochodzenia żyjących i działających na terenie dzisiejszej Ukrainy. Relacje naocznych świadków zebrane i zapisane przez osoby z najbliższego otoczenia pozwolą na przekazanie ich następnym pokoleniom. Nie ograniczamy Uczestników w ich poszukiwaniach. Opisać można zarówno historie jakie miały miejsce dziesiątki, czy setki lat temu, o których wiemy z przekazów rodzinnych, jak i zupełnie współczesne – uzyskane „z pierwszej ręki”. Reportaż może mieć formę pisemną, ale może być także zapisem audio lub wideo. Na konkurs mogą być wysyłane tylko oryginalne prace, dotąd nigdzie niepublikowane.

**Termin nadsyłania prac – do 31 grudnia 2021 r.**

**Konkurs zostanie rozstrzygnięty w styczniu 2022 r., po czym nastąpi ogłoszenie wyników i rozdanie nagród.**

**Przewidywana jest prezentacja prac lub ich fragmentów w sieci Internet oraz w czasopismach polonijnych.**

Prace wraz z kartami zgłoszeniowymi prosimy nadsyłać na adres:

**[reportaz.rodziny@msz.gov.pl](mailto:reportaz.rodziny@msz.gov.pl)**

**Dokładne informacje zostały podane w Regulaminie Konkursu (w materiałach do pobrania u dołu strony).**

**<https://www.gov.pl/web/ukraina/ii-konkurs-reportazu-rodzinnego-im-mirosława-rowickiego>**

\*\*\*

### RYS BIOGRAFICZNY PATRONA

Był z urodzenia warszawiakiem. Działał w antykomunistycznej opozycji. W stanie wojennym zmuszony był do odejścia z pracy. Na Ukrainę Mirosław Rowicki przyjechał w 2000 roku, podejmując tu działalność biznesową. Z czasem zajął się działalnością wydawniczą i dziennikarstwem. Mieszkając na początku swego pobytu w Iwano-Frankiwsku, (dawnym Stanisławowie), wspólnie z polskim środowiskiem miasta w latach 2005-2007 wydawał czasopismo „Z grodu Rewery”. Ukazywało się ono jako dodatek do „Gazety Lwowskiej”. W 2007 roku założył dwutygodnik „Kurier Galicyjski”. Z biegiem lat przy gazecie utworzono portal internetowy, kanał internetowej TV, radio oraz studio filmowe.

Mirosław Rowicki był pomysłodawcą i przewodniczącym Klubu Galicyjskiego, zrzeszającego polskich i ukraińskich dziennikarzy, publicystów, naukowców i działaczy samorządowych.

Mirosław (zwany czasem Marcinem Romerem) działał aktywnie na rzecz wspólnej inicjatywy uniwersytetów Przykarpacciego i Warszawskiego – odbudowy dawnego polskiego obserwatorium astronomicznego na górze Pop Iwan w Czarnohorze oraz budowy Centrum Spotkań Polskiej i Ukraińskiej Młodzieży Akademickiej. Współorganizował coroczne konferencje naukowe w Jaremczu, w których biorą udział naukowcy z obu stron granicy – będące źródłem cennych inicjatyw dla dialogu między Polakami i Ukraińcami.

Był serdecznym i życzliwym człowiekiem, szanowanym przez współpracowników i otoczenie.





## Akcja

Ciąg dalszy ze str. 1

## Polski Rajdocross NIEPODLEGŁOŚCI



Każdy uczestnik został odznaczony medalem, natomiast organizacje, które zgłosiły uczestników dostały odznaki pamiątkowe. Organizatorze zaprosili chętnych na słodki poczęstunek.

W finale rajdocrossu wszyscy

biorący udział w akcji odśpiewali hymn Polski i na schodach Konkatedry pw. św. Aleksandra rozpostarli ogromną biało-czerwoną flagę Rzeczypospolitej Polskiej. Po południu w świątyni o. Michał Brankiewicz odprawił mszę św. w intencji Polski i Polaków, zamówioną przez Ambasadę RP w Kijowie.

„Projekt „DLA NIEPODLEGŁOŚCI - kontynuacja” realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja i wspierany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2021”.

*Inf. własna  
(Zdjęcia: A. Plaksina  
Dmitrij Starzyński)*



## Msza św. w Bykowni

7 listopada 2021 roku, na terenie Polskiego Cmentarza Wojennego w Kijowie – Bykowni, o. Anatol Siciński SAC – proboszcz parafii pw. Chrystusa Króla Wszechświata w Kijowie - odprawił mszę św. w intencji wszystkich pomordowanych, spoczywających w bykowniańskich mogiłach.

W wydarzeniu wzięli udział księża, radca Wydziału Konsularnego i Polonii Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Kijowie Jacek Goćłowski z małżonką, parafianie, przedstawiciel Narodowego Rezerwatu Historyczno-Memorialnego „Groby Bykowni” Walerij Filimonichin, przedstawiciele wspólnoty polskiej.

Polski Cmentarz Wojenny w Kijowie-Bykowni jest czwartym cmentarzem katyńskim, po otwartych w roku 2000 cmentarzach w Lesie Katyńskim, Miednoje i Charkowie. Tutaj, w zbiorowych mogiłach, spoczywają szczątki 3435 polskich obywateli z Ukraińskiej Listy Katyńskiej, zamordowanych w 1940 roku przez funkcjonariuszy NKWD. ■

## Warto wiedzieć:

✓ Polska zaczęła odzyskiwać niepodległość 2 lata wcześniej. Dokładnie 5 listopada 1916 roku doszło do wydania aktu gwarantującego powstanie Królestwa Polskiego z inicjatywy Niemiec i Austro-Węgier, choć granice nie były jeszcze wtedy ustalone.

✓ W Wielkopolsce natomiast 11 listopada 1918 r. wciąż panowała Rzesza Niemiecka.

Dopiero w grudniu rozpoczęło się powstanie wielkopolskie, które okazało się być zwycięskie i region wrócił do Rzeczypospolitej. Powstanie wybuchło w czasie wizyty w Poznaniu Ignacego Paderewskiego, który płomiennie przemawiał do poznaniaków 26 grudnia 1918 r.

Następnego dnia wybuchło powstanie. Walki

trwały kilka miesięcy i zakończyły się zwycięstwem 16 lutego 1919 r. To jest właśnie data odzyskania niepodległości przez Wielkopolskę.

✓ Tekla Juniewicz urodziła się 10 czerwca 1906 roku, czyli jeszcze w zaborze austro-węgierskim. Przyszła na świat w Krupsku (dzisiejsza Ukraina). W czasie ogłoszenia niepodległości miała 10 lat. Ogólnie w Polsce żyje jeszcze kilka tysięcy stulatków.

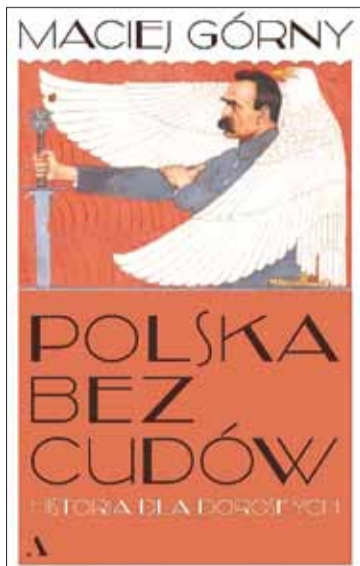
✓ Dopiero w dwa lata po historycznych wydarzeniach w pełni uhonorowano odzyskanie przez Polskę niepodległości. 14 listopada 1920 roku Józefowi Piłsudskiemu wręczono buławę marszałkowską.

✓ 11 listopada to dla Wielkopolan dzień Świętego Marcina. Z tej okazji zjadają duże ilości przepysznych rogali świętomarcińskich.



## EX LIBRIS

Ciąg dalszy ze str. 1



Później przez Pole Mokotowskie przemaszerowały oddziały garnizonu stołecznego, żołnierze przybyłej z Francji „Błękitnej Armii” (nazywanej tak od barwy francuskich mundurów), a także weterani powstania styczniowego 1863 roku.

Następnie zebrani pomaszewali pod Belweder, gdzie urzędował, jako Naczelnik Państwa, Józef Piłsudski. Stamtąd tłumy udały się do Zamku Królewskiego, gdzie znajdowały się biura rządowe. Wieczorem „w teatrach i większych salach odbywały się koncerty i przedstawienia”. Podobnie sytuacja wyglądała w innych miastach.

Można śmiało powiedzieć, że obchody niemal do złudzenia przypominały te, które organizowane są obecnie. Z jedną istotną różnicą. Nie odbyły się one mianowicie 11 listopada. W 1919 roku wypadł on akurat we wtorek, dlatego uroczystości przesunięto na „poprzedzającą go niedzielę 9 listopada”.

Również rok później obchody odzyskania niepodległości były świętem ruchomym. Tym razem wybrano niedzielę 14 listopada. Kilka miesięcy po zwycięskiej bitwie warszawskiej popularność Piłsudskiego wzrosła na tyle, że nikt już nie był w stanie odmówić mu central-

# Dzieje Święta Niepodległości

nego miejsca w czasie obchodów, których ukoronowaniem stało się wręczenie mu buławy marszałkowskiej.

Mimo że „nowy rytuał utrwalał się z roku na rok”, to stałe brakowało mu jakiegokolwiek umocowania w prawodawstwie. Stan rzeczy zmienił się dopiero po zamachu majowym.

W listopadzie 1926 roku Piłsudski, już jako premier, wystosował specjalny „ogólnik wewnętrzny” do ministrów pracy oraz wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Zwracał się w nim „o zwolnienie pracowników państwowych oraz

nikt już „nie ośmieliłby się od nowego obyczaju odstąpić”. W efekcie:

Mimo braku podstawy prawnej co roku ponawiano zatem zwolnienie z pracy i szkoły, co było wprawdzie kpiną z państwa prawa, ale niewątpliwie zwiększało frekwencję podczas obchodów.

Szczególnie hucznie świętowano 10 rocznicę odzyskania niepodległości. Budujące kult Marszałka sanacyjne władze zadbały, aby tego dnia w wielu miastach nastąpiło odsłonięcie jego pomników. Oficjalnie jednak 11 listopada stał się Świętem Niepodległości dopiero

przecież tychże Niemiec sojusznikiem Środowiska związane z endecją przez lata konsekwentnie bojkotowały listopadowe obchody. Jednocześnie kwestionowały decydującą rolę Piłsudskiego w odzyskaniu przez Polskę niepodległości, a nie przeciwnikiem.

Forsowano również alternatywne daty dla 11 listopada jako Święta Niepodległości. W latach dwudziestych podkreślano kluczowe znaczenie podpisanego 28 czerwca 1919 roku Traktatu Wersalskiego. O tym jaką wagę mu przypisywano najlepiej świadczy artykuł Joachima Bartoszewicza opublikowany pod koniec czerwca 1929 roku na łamach tygodnika „Myśl Narodowa”.



Obchody Święta Niepodległości. Józef Piłsudski na Kasztance odbiera defiladę na Placu Saskim, 11 listopada 1926 r.

uczniów od obowiązków w dniu 11 listopada 1926 roku”.

Marszałek Piłsudski odbierający defiladę na placu Saskim z okazji ósmej rocznicy odzyskania niepodległości (domena publiczna).

Co warto podkreślić „prośba miała charakter jednorazowy”, ale w kolejnych latach

24 kwietnia 1937 roku. W ustawie przyjętej przez Sejm czytamy: Dzień 11 listopada, jako rocznica odzyskania przez Naród Polski niepodległego bytu państwowego i jako dzień po wsze czasy związany z wielkim imieniem Józefa Piłsudskiego, zwycięskiego Wodza Narodu w walkach o wolność Ojczyzny – jest uroczystym Świętem Niepodległości.

## 28 CZERWCA LEPSZY NIŻ 11 LISTOPADA

Prawica przypominała, że kluczowa była korzystna koniunktura międzynarodowa. Później – jak czytamy w Polsce bez cudów:

(...) popularność w tym środowisku zyskała teza, zgodnie z którą 11 listopada powinno się świętować rozejm na froncie zachodnim i klęskę Niemiec. A Piłsudski – co chętnie przypominała endecka prasa – był



nym prelegentem był Roman Dmowski, fetowany jako prawdziwy ojciec niepodległości.

Joachim Bartoszewicz pisał w 1929 roku o tym, że Traktat Wersalski „przywracał Polsce jej niepodległość państwową” (domena publiczna).

Z biegiem czasu endecy zaczęli mocno forsować jeszcze

**Święto obchodzone 11 listopada zostało przywrócone przez Sejm PRL IX kadencji ustawą z 15 lutego 1989 roku (w trakcie obrad Okrągłego Stołu) lecz pod nieco zmienioną nazwą: Narodowe Święto Niepodległości.**

Ówczesny prezes Głównego Zarządu Stronnictwa Narodowego stwierdzał, że to właśnie rzeczony dokument „przywracał Polsce jej niepodległość państwową” i był „prawym fundamentem naszego bytu i rozwoju”.



General Józef Leśniewski już w 1919 proponował, aby 11 listopada ustanowić Świętem Niepodległości

## ŚWIĘTOWANIE „CUDU NAD WISŁĄ”

Nic więc dziwnego, że – jak podkreśla Maciej Górny – 10 rocznica podpisania Traktatu stała się „praktycznym wyrazem sprzeciwu prawicy wobec [sanacyjnego] sposobu świętowania niepodległości”. Narodowcy urządzili z tej okazji w Poznaniu obchody, ale:

(...) nie mieli najmniejszych szans na defiladę wojskową, po uroczystej mszy zorganizowali więc w zamian wielogodzinną konferencję, na której głów-

jedną datę w kontrze do 11 listopada. Od połowy lat trzydziestych Stronnictwo Narodowe organizowało 15 sierpnia masowe uroczystości „Cudu nad Wisłą”.

Jeżeli wierzyć doniesieniom „Warszawskiego Dziennika Narodowego”, w 1937 roku ponad 400 tysięcy narodowców uczestniczyło w tym dniu w „12 większych zjazdach, około 50 zjazdach powiatowych oraz wielu drobniejszych uroczystościach lokalnych”.

Rafał KUZAK

## PS

Do czasu wybuchu II wojny światowej święto obchodzono tylko dwa razy – w roku 1937 i 1938. W latach 1939–1944 – podczas okupacji hitlerowskiej oficjalne świętowanie, podobnie jak i każde inne przejawy polskości, było niemożliwe. W roku 1945 władze komunistyczne świętem państwowym uczyniły dzień 22 lipca jako Narodowe Święto Odrodzenia Polski.

W czasach komunizmu wielokrotnie organizowane w całym kraju przez opozycję manifestacje patriotyczne były tego dnia brutalnie tłumione przez policję, a ich uczestnicy aresztowani przez Służbę Bezpieczeństwa.

Święto obchodzone 11 listopada zostało przywrócone przez Sejm PRL IX kadencji ustawą z 15 lutego 1989 roku (w trakcie obrad Okrągłego Stołu) lecz pod nieco zmienioną nazwą: Narodowe Święto Niepodległości.





## Akcja

„Ocalmy mogiły przodków od zapomnienia” - takie hasło inspiruje wszystkich, którzy niezależnie od pogody, corocznie w przededniu dnia Wszystkich Świętych, uczestniczą w porządkowaniu polskich nagrobków na Cmentarzu Bajkowa w Kijowie.

W tym roku 30 października oprócz tradycyjnych miejsc, takich jak: Kwatery Legionistów, Górka Góreckiego, grób Wilhelma Kotarbińskiego i ks. Piotra Żmigrodzkiego posprzątnięto szereg grobowców, które wkrótce, miejmy nadzieję, mają podlegać renowacji a zatem ich uporządkowanie można uznać za prace przygotowawcze do niej.

W sobotniej akcji wzięło udział ponad 90 osób, reprezentujących niemal wszystkie organizacje zrzeszających Polaków stolicy, w tym takie jak: KNKSP „Zgoda”, Polska Sobotnia Szkoła przy ZPU, ZPiT „Polanie znad Dniepru”, Dom „Polonia” w Kijowie, Spółka „Białego Orła”, Polskie Stowarzyszenie Medyczne na Ukrainie im. prof. Anatola Świącickiego, Asocjacja „Młodzi i Kreatywni”, Wspólnota „Razem”, Kijowskie Polskie Szlacheckie Zgromadzenie „ZGODA” im. Mariana Malowskiego, KPSKO im. Adama Mickiewicza, OPOS „Polonia”, Stowarzyszenie

## „Ocalmy mogiły przodków od zapomnienia”



„Wspólna Przestrzeń Polskość”.

Do wspólnych prac porządkowych przystąpili też gorliwie przedstawiciele Instytutu Polskiego w Kijowie na czele z Dyrektorem Robertem Czyżewskim, członkowie Międzynarodowego Stowarzyszenia Przedsiębiorców Polskich na Ukrainie.

Tradycyjnie, w akcji na Cmentarzu Bajkowa uczestniczyli przedstawiciele Ambasady i Konsulatu RP w Kijowie,

w tym Ambasador RP na Ukrainie Bartosz Cichocki wraz z rodziną, który przywitał

uczestników akcji i w swojej wypowiedzi zaznaczył, że wspólne sprzątnięcie to także okazja do



spotkania się z rodakami, porozmawiania po polsku, wymieniania się najnowszymi informacjami.

Głos zabrał też prezes Związku Polaków na Ukrainie Antoni Stefanowicz przypominając, że na Cmentarzu Bajkowa jest pochowanych bardzo wielu Polaków, którzy przysłużyli się rozwojowi Kijowa w XIX i XX wieku i zasłużyli u potomków na należytej pamięci.

„Opiekujemy się polskimi grobami na Cmentarzu Bajkowa od ponad 20 lat. Dbamy o to, by nie uległy one zniszczeniu i by nasza, polska obecność w Kijowie nie zatarła się w pamięci” - powiedział koordynator akcji dyrektor Biura ZPU Róścisław Raczynski.

Wielkie podziękowania każdemu za uczestnictwo, szczególnie podziękowania kierujemy Ambasadzie RP w Kijowie oraz Międzynarodowemu Stowarzyszeniu Przedsiębiorców Polskich na Ukrainie za dofinansowanie zakupu niezbędnych narzędzi.

*Informacja własna*

## Nasza historia

## Opowieść o cenie niepodległości pod sosnami Bykowni

Co to znaczy - być Polakiem i patriotą? Uczniowie szkoły sobotniej przy Domu Polskim w Kijowie dobrze znają odpowiedź na to pytanie. To znaczy nie tylko pilnie uczyć się polskiego i przestrzegać polskich tradycji, ale także nigdy nie zapominać o tych, którzy budowali fundamenty państwa i państwowości polskiej, którzy bronili jej niepodległości i tych, którzy zginęli z podniesioną głową i Polską w sercu, nie zdradzając swoich ideałów.

W przeddzień obchodów 103. rocznicy odzyskania przez Polskę Niepodległości, w jubileuszową 230. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja te proste prawdy rezonują w sercu każdego prawdziwego Polaka. W tym i Polaków za granicą. Tym bardziej, gdy dodają im animuszu liczne projekty, takie jak na przykład - „Projekt „DLA NIEPODLEGŁOŚCI - kontynuacja” realizowa-

ny przez Fundację Wolność i Demokracja i wspierany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2021”.

Tak w dniu 29 października uczniowie szkoły sobotniej odwiedzili Państwowy Rezerwat Historyczno-Memorialny Groby Bykowni”. Jest to miejsce pochowania ofiar zbrodni stalinowskich w latach 1937-1941.

Wycieczka została zorganizowana z inicjatywy członka Zarządu Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie Marii Siwko, sekretarza Oksany Basiuk oraz nauczycieli pracujących przy biurze FOPnU w Kijowie: Nadziei Susznickiej, Heleny Trechub-Abliakimowej, Heleny Szymańskiej.

Warto zauważyć, że do dzieci dołączyli się również rodzice, bo też chcieli dowiedzieć się więcej o tragicznych kartach historii na początku XX wieku. Przedstawiciele różnych

pokoleń z tym samym poczuciem gorczy poznawali przyczyny i skutki Wielkiego Terroru na Ukrainie. Terroru, który pochłonął życie tysięcy ludzi (w tym Polaków), terroru, który czarną smugą przebiegł przez rodzinne historie wielu z obecnych. Patrząc na właśnie nazwiska, wykarbowane na ścianach pamięci, goście rezerwatu obserwowali żywą ilustrację tego, jak represjonowano niewinnych ludzi właśnie z powodu „niewłaściwych” z punktu widzenia bolszewików narodowych korzeni.

W z r u s z y ł a zwiedzających także historia tzw. „Ukraińskiej Listy Katyńskiej”, jak i to dlaczego pod Kijowem pojawiło się miejsce, które w Polsce często na-

zywają Czwartym cmentarzem Katyńskim, jak i dlaczego rozstrzelano w Kijowie obywatele byłej II Rzeczypospolitej Polskiej - o czym opowiedziała przewodniczka wycieczki kierowniczką działu międzynarodowego Rezerwatu „Groby Bykowni” p. Olga Ozolina.

Wzruszeni uczestnicy złożyli kwiaty i zapalili znicze przy masywnych grobach, a także uczci-

li pamięć ofiar pobudzeniem pamiątkowego dzwonu.

Takie wycieczki są bardzo ważne dla wszystkich, a szczególnie dla młodych ludzi, bo dają powód do zastanowienia się o tym jak wielką cenę zapłacono za dzisiejsze spokojne dni, za bezpieczeństwo bycia Polakiem w jakiegokolwiek stronie świata, o cenę za niepodległość.

*Olga OZOLINA*





# „ŁĄCZMY SIĘ, RADUJMY SIĘ, ŚPIEWAJMY RAZEM”

Pod takim hasłem 6 listopada w sali Filharmonii Obwodowej im. Mikołaja Leontonowicza w Winnicy odbył się kolejny XXII Festiwal Kultury Polskiej z okazji 103. rocznicy Odzyskania Niepodległości przez Polskę.

Głównym organizatorem, koordynatorem i reżyserem tego wspaniałego święta polskiej kultury i języka jest wieloletni prezes Związku Polaków Winniczczyny Alicja Ratyńska.

W tegorocznym festiwalu uczestniczyły zespoły artystyczne, reprezentujące polskie środowiska Podola i Polesia Ukrainy, w tym zespoły taneczne: „Koroliski” z Żytomierza, „Wizerunki”, „Podolskie Malwy” z Hniwania; artystyczny Chór Dziecięco-Młodzieżowy „Młode liście” z Baru; zespoły wokalo-instrumentalne: „Jurek i Przyjaciele” z Chmielnickiego i „Rezonans” z Baru; soliści: Andrzej Ponajotow ze Związku Polaków Winniczczyny i Natalia Zubarewa z Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie. Zaś Winnicę reprezentowały: Wzorowe Studium Wokalu Estradowego „Wiktoria” oraz zespół wokalny „Srebrne Głosy” i Trio Wokalne „Ażur”. Wszyscy artyści zademonstrowali wysoki profesjonalizm i zostali nagrodzeni burzliwymi brawami.

Prowadziła świąteczny koncert rezolutna para małżeńska Anton i Weronika Czernilewscy ze ZPW.

Na Festiwal zawitało wielu dostojnych gości, w tym Konsul Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Winnicy Damian Ciarciniński, kierownik wydziału Polonii, Spraw Prawnych i Pomocy Konsularnej Wicekonsul Bartosz Szeliga, Wicekonsul Joanna Szeliga, kierownik Wydziału Ruchu Osobowego Jacek Grabowski, konsul, Radca-minister z Małżonką.

Przybyli też przedstawiciele władz miejskich, z którymi, już od wielu lat, Związek Polaków Winniczczyny prowadzi owocną współpracę, w tym: Olga Dernowa - kierownik Departamentu Kultury i Industrii Kreatywnych Winnickiej Obwodowej Administracji Państwowej i Olena Nazarec - z-ca Dyrektora Winnickiego Obwodowego Centrum Twórczości Ludowej.

Konsul Generalny RP p. Damian Ciarciniński wręczył podziękowanie prezes Związku Polaków Winniczczyny Alicji Ratyńskiej za wkład w promocję kultury polskiej i języka polskiego w Winnickim Okręgu Konsularnym oraz za działania inspirujące miejscowych Polaków do zachowania więzi kulturowej z Polską.

## Tuż po finałowych akordach Festiwalu o krótką wypowiedź poprosił Konsula Generalnego RP w Winnicy Damiana CIARCIŃSKIEGO

- *Panie Konsulu. Pan jako wielokrotny współorganizator i uczestnik imprez festiwalowych ma niemałą skalę porównawczą. Czym wyróżniała się tegoroczna impreza?*

- Festiwal Kultury Polskiej w Winnicy, w którym wspólnie braliśmy dziś udział odbył się po raz dwudziesty drugi i jest to jeden z najstarszych festiwali tego typu, a w Winnicy jest największym wydarzeniem tego rodzaju. Tradycyjnie przyjeżdżają nań zespoły z różnych miejscowości i regionów naszego Okręgu Konsularnego. Wspaniałych artystów występujących na scenie jest bardzo dużo. Są tańce polskie i polskie śpiewy.

- *Przepraszam, nie słyszeliśmy dziś poezji polskiej, a czy bywa?*

- Poezji, chyba nie było tu nigdy, ale zawsze jest poezja śpiewana. To jest taki bardziej sceniczny festiwal. Od wielu, wielu lat prezes Związku Polaków Winniczczyny Alicja Ratyńska prowadzi ten festiwal i cieszy się on dobrą renomą i wsparciem władz lokalnych.

- *Ma Pan dobre porównanie z imprezami tego rodzaju prowadzonymi w Żytomierzu, chociaż dziś w Winnicy Polacy z tego miasta też godnie się prezentowali...*

- Oczywiście każda z tego rodzaju imprez czymś się różni, skalą, inną formułą. Są na przykład kilkudniowe Dni Kultury Polskiej... czasami są to wystawy. Ten festiwal był zdecydowanie artystyczny i utrzymany w duchu patriotycznym. Byliśmy świadkami wielu akcentów historycznych.

- *Widzieliśmy też mozaikę geograficzną regionu.*

- Tak, dobrze, że te społeczności polskie nawzajem się odwiedzają, dobrze, że zespoły winnickie jadą do Baru,



Na scenie zespół „Srebrne Głosy” pod kierownictwem artystycznym Ireny Godnej, reprezentujący Związek Polaków Winniczczyny

czy Żytomierza, barskie czy bukowińskie przyjeżdżają do Winnicy i ponadto jest to dla nich wspaniała okazja, żeby się pokazać i zobaczyć też co w innych polskich organizacjach się dzieje. No i co było ciekawe dziś, tak jak zresztą na wielu festiwalach, reprezentowane są tu różne pokolenia Polaków od najmłodszych, nawet kilkuletnich dzieci (które dziś śpiewały z wielkim pietyzmem) i po zespoły bardziej dojrzałe.

- *Można przyznać, że dziś jednak dominowała młodzież.*

- Tak, młodzież z Domu Polskiego w Barze, uczniowie dwóch winnickich szkół, żytomierskie „Koroliski” Ireny Świtelskiej - też głównie młódz... i to pokazuje, że dzieci uczą się języka polskiego, tańczą i śpiewają promując polskość na Ziemi Winnickiej.

- *A jak z polszczyzną, Pana zdaniem... mam na uwadze poprawną wymowę, akcent itp?*

- No tu oczywiście jest tak, że w śpiewie to trochę umyka, no, ale wszyscy pilnie się stara-

ją. W różnych ośrodkach różnie to wygląda. Barskie dzieci, na przykład świetnie mówią i śpiewają po polsku, gdyż w tamtejszym Domu Polskim, jak zresztą w większości innych ośrodków, dzieci oprócz tańca i śpiewu uczą się polskiego.

- *No tak, bezsprzecznie poziom opanowania znajomości języka polskiego jest dziś nieporównywalny chociażby do tego sprzed dwóch dekad i dzisiaj bywa tak, że trudno wyczuć, czy to występuje zespół polonijny, czy jakiś gościnny z Polski. Może, jednak warto by wprowadzać do repertuaru jakieś kawałki wykonywane śpiewną polszczyzną kresową?*

- No co do tego to mamy wspaniale śpiewające XIX-wieczną gwarą swoich przodków polskie zespoły na Bukowinie - w Starej Krasnoszorze, w Starej Hucie. Często zapraszamy te zespoły do Winnicy. Dwa lata temu zespół z Tereblecze (miejscowości leżącej przy samej granicy z Rumunią) zaprosiłem na Wigilię do MSZ

w Warszawie, gdzie zrobił on niesamowitą furorę. Odbiegając nieco od tematu dodam, że za kilka tygodni razem z śp. Marią Malicką z Pietrowic Dolnych i prof. Heleną Krasowską wydajemy śpiewnik polskich górali z Bukowiny - potomków górali czadeckich.

- *A wracając do dzisiejszego wydarzenia. Jaki rozmyśl nasunął się Panu, gdy zacięły finałowe, zasłużone brawa dla wykonawców Festiwalu?*

- Otóż, jest mi niezwykle miło, że ta dobra tradycja Festiwalu pod hasłem „Łączmy się, radujmy się, śpiewajmy razem” kultywowana na Winniczczynie, gdzie wielonarodowość przedstawiona jest w sposób wyjątkowy i harmonijny, po raz kolejny przekonała wszystkich, że funkcjonująca tu społeczność polska wyróżnia się swoją aktywnością, poziomem, różnorodnością organizacyjną i talentem.

- *Dziękuję za wypowiedź.*

*Rozmowę prowadził Stanisław PANTELUK*



# „Jeżeli coś robić, to już na należytych poziomach”



Rozmowa z prezes Związku Polaków Winniczczyny Alicją RATYŃSKĄ

– Alicjo, znamy się kupę lat, poznałem Cię, gdy jako tłumacz zawitałem do Winnicy towarzysząc Jarosławowi Iwaszkiewiczowi podczas wizyty do krainy jego dzieciństwa. Stawiałaś wtedy pierwsze kroki na polu działalności polonijnej. Z czasem miałem okazję być na Twoich pierwszych festiwalach. Pamiętam mówiłaś, że pracujesz po to, by mieć swoich widzów. Przypomnij, jak to było?

– Pozwól, że zacznę od roku 1999, kiedy to na Ukrainie jeszcze organizacje polonijnych było niedużo (a na terenie naszego winnickiego obwodu funkcjonowało ich około dziesięciu) Zarodziła się wówczas taka idea, aby stworzyć Radę Koordynacyjną. Na czym ona polegała? Otóż w owe czasy każda z tych organizacji należała – czy do Związku Polaków na Ukrainie, czy do Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie, a niektóre w ogóle były niezrzeszone. I sedno tego pomysłu sprowadzało się do tego, że ponieważ mieszkamy w jednym obwodzie i statutowe założenia światopoglądowe naszych organizacji są bardzo zbieżne nie powinniśmy przy planowaniu większych przedsięwzięć zasklepić się w ramach którejkolwiek z głównych organizacji, a łączyć i koordynować nasze działania, celem osiągnięcia bardziej efektywnych rezultatów. Czyli stworzyć mechanizmy w rodzaju tych, które sprawdzają się na przykład w Unii Europejskiej. Przy czym proponowaliśmy rotacyjne zarządzanie tym ciałem. To znaczy – w pierwszym roku na czele Rady stoi któryś z prezesów organizacji członkowskiej, w kolejnym zaś wybieramy przedstawiciela innej. I my wszyscy członkowie tej Rady zastanawiamy się nad tym jakie imprezy w skali obwodu w tym roku zrobimy wspólnie. Czy to będzie obwodowy festiwal w Tulczynie, czy w Barze, czy w Winnicy ...

– Przepraszam, ale w takiej Radzie powinni byliby wtedy zasiadać przedstawiciele każdej organizacji?

– Oczywiście... i byłoby to ilościowo normalne, gdyż przypomnę, wówczas było jedynie dziesięć organizacji. No i powiem tak, że słabsze z funkcjonujących organizacji dały zgodę, lecz te, bardziej „opierzone”, które już zaczynały działać samodzielnie nie poparły tej propozycji. Najbardziej chyba wystraszyła ich potrzeba rejestracji takiej Rady.

Co prawda przeciwko wystąpiły tylko dwie organizacje, ale w takim projekcie niezbędna była zgoda całkowita.

No cóż po fiasku tej mojej idei przeżyłam rozczarowanie.

Ale po pewnym czasie postanowiłam, że jednak zrobię coś, co będzie wszystkich nas łączyć. No i w następnym roku zorganizowałam pierwszy Obwodowy Festiwal Kultury Polskiej w Winnicy. I teraz już każdy starał się być uczestnikiem takiego festiwalu, w którego hasło dominuje apel „Łączmy się!”.

Dziesięć lat z rzędu na festiwalowej scenie występowały najlepsze polonijne zespoły z obwodu winnickiego, natomiast, kiedy



Zespół Tańca Polskiego „Podolskie Malwy” z Hniwania (choreograf i kierownik artystyczny – Władysław Perewala)

w 2010 roku powstał Konsulat RP w Winnicy, Festiwal nabrał statusu regionalnego i do udziału w nim zaczęliśmy zapraszać artystów z obszaru okręgu konsularnego tzn. z Żytomierza, z Chmielnickiego, czasami z Bukowiny, no i nieraz zespoły z Polski.

Dzisiaj jest to jedna z największych imprez polonijnych w skali obwodu. Jest jeszcze znakomita impreza w Barze, ale ma ona nieco inny format i do nastąpienia fali pandemii jej stałymi uczestnikami były zespoły artystyczne z Polski.

– **Bezsprzecznie festiwalowe występy to nie jakieś dorywcze popisy, czy miałość. Trzeba przyznać, że wszyscy uczestnicy Festiwalu mają chwalebne motywy i wysoki poziom artystyczny.**

– Tak, pokaźna czasowo dwudziesta druga edycja Festiwalu zrobiła swoje. Udało nam się wypracować wysoki poziom jego uczestników. Dzisiaj stawiam bardzo wysokie wymagania pod względem poziomu artystycznego wobec zapraszanych zespołów. Ze sposobnościami repertuarowymi każdego pretendującego do występu zespołu muszę się zapoznać, zobaczyć na własne oczy. Tych, wobec których mam wątpliwości, przepraszam za odmowę i myślę, że czynię to z korzyścią dla nich, gdyż aprobując niski poziom robiłabym im antyreklamę. Czasem „wylapuję” nowe zespoły poprzez media elektroniczne, jak stało się z winnickim zespołem Diany Ptaszyńskiej Wzorowego Studium Wokalu Estradowego „Wiktoria”, który pierwszy raz zobaczyłam w programie telewizyjnym.

– Tak, pamiętam – **trzyście znakomitych wesołych dziewcząt i jeden dziarski kawaler. Przyznam, że równie wspaniale zaprezentowały się zespoły „Srebrne Głosy” oraz Trio Wokalne „Ażur” reprezentujące Związek Polaków Winniczczyny...**

– Tak kierownikiem arty-

– i na dzisiaj mamy już sporo zespołów polonijnych na solidnym poziomie, które warto raz do roku zebrać i pokazać naszą moc, nasz profesjonalizm; jak rosnemy i co możemy. I tu zważyć też należy na to, że taki przegląd „najlepszych z dobrych” to efekt nie jednorocznej pracy, gdyż niektóre z zespołów mają po dobrych dwadzieścia parę lat. No i uważam, że jeżeli coś robić, to już na należytych poziomach!



Artystyczny Chór Dziecięco-Młodzieżowy „Młode liście” z Baru (dyrygent i kierownik Ludmiła Chałabuda)

– **A może warto byłoby włączyć do programu jakiś zespół ukraiński?**

– To też praktykowaliśmy – były zespoły ukraińskie, żydowskie i innych wspólnot narodowych, ale widzieliście ile trwał koncert?

– **Ponad dwie godziny.**

– No właśnie... i tak nie zdążyliśmy pokazać wszystkich naszych chętnych do udziału polonijnych artystów.

– **W jakim stopniu polskie korzenie stanowią przepustkę do udziału w Festiwalu?**

– No weźmy dla przykładu zespół „Tęczowe Barwy” złożony z uczniów winnickiej Szkoły nr 12. Niewielu z nich ma polskie pochodzenie, ale wszyscy oni uczęszczają na lekcje języka polskiego. I to jest też jeden z kierunków naszego działania – zachęcamy młodzież ukraińską poznać kulturę polską.

– **Masz solidne wykształcenie muzyczne, a skąd tak dobrze znasz język polski?**

– Skąd...?! Samodzielnie go opanowałam! Uważam, że bez znajomości języka nie można być prezesem organizacji polonijnej. Kiedy rozpoczynałam działalność to nie rozmawiałam po polsku. To była dla mnie tragedia. Szczególnie, gdy przyszło mi się rozmawiać z ludźmi w Polsce. Postanowiłam jednak (po jednej

z takich nieprostych dla mnie wizyt), że koniecznie muszę, jak najszybciej opanować język polski.

– **Czy dzisiaj jesteś w pełni usatysfakcjonowana? Czy Twoja pasja zbiegła się z codzienną pracą?**

– Dzisiaj zajmuję się tym, czym zajmuję się od ponad dwudziestu parę lat. Jestem urzędnikiem, ale mam wspaniałą pracę, bo pracuję w Departamencie ds. Mniejszości Narodowych, czyli zajmuję się tym, co jest bliższe mojemu sercu, na co dzień. A samą pracę znalazłam dzięki swej działalności społecznej i to mnie cieszy.

– **Dziękuję raz jeszcze za zaproszenie na Festiwal i życząc dalszych sukcesów na tej ważnej dla nas wszystkich niwie.**

Rozmowę prowadził  
Stanisław PANTELUK



Wzorowe Studium Wokalu Estradowego „Wiktoria” (kierownik artystyczny – Diana Ptaszyńska)



## Akademia

W dniu 30 października br. w sali konferencyjnej hotelu „Express” odbyła się uroczysta akademia z okazji 230. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja oraz 103. rocznicy odzyskania przez Polskę Niepodległości.

„Projekt „DLA NIEPODLEGŁOŚCI - kontynuacja” realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja. Projekt wspierany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2021”.

Święto zaszczylicili obecnością - Konsul Wydziału

## „Polska to taka kraina, która się w sercu zaczyna”



stale wychodził z inicjatywą walki za ojczyznę. Przypomniano daty trzech najważniejszych powstań narodowych, podkreślając wkład ich uczestników. Uczniowie ze szkoły sobotniej w Borysławiu recytowali wiersze patriotyczne, które pozwoliły zrozumieć rozterki i uczucia walczących o Polskę.

Te Święta sprawiają, że w zabieganym życiu stajemy na chwilkę i wspominamy naszych

dziadków i pradiadków walczących o wolność. Na sali prezentowano obrazy namalowane przez uczniów szkoły sobotniej w Kijowie. Uroczystość połączyła wszystkich, którzy wspólnie starali się pokazać, że są Polakami – patriotami. Miejmy nadzieję, że takie dni jak te, przyczynią się do tego, by podtrzymywać w młodych ludziach więź z Ojczyzną, jej historią, kulturą, sztuką oraz tradycjami. Warto pamiętać, że „Polska to taka kraina, która się w sercu zaczyna (...)”.

Na zakończenie gospodarzy święta częstowali gości rogalami Świętomarcińskimi. Królował odświętny nastrój. Uroczystość wywołała duże wrażenie.

Dyrektor Domu Polskiego w Kijowie, Maria Siwko złożyła wyrazy szacunku, jedności w dalszej wspólnej działalności.

Projekt został wykonany przez Federację Organizacji Polskich na Ukrainie „Dom Polski” w Kijowie razem z nauczycielami, uczniami szkoły sobotniej, sekretarzem Domu Polskiego w Kijowie Oksaną Basiuk oraz członkami Federacji.

**Helena  
SZYMAŃSKA**

(Zdjęcia:  
A. Plaksina)



Konsularnego Ambasady RP w Kijowie Dorota Dmuchowska; dyrektor Departamentu Rozwoju Sieci Plastics-Ukraina, Dariusz Górczyński; kierownik działu Państwowego rezerwatu historyczno-memorialnego Groby Bykowni, Olga Ozolina; z-ca redaktora naczelnego i redaktor techniczny pisma „Dziennik Kijowski”, Anżelika Plaksina; dziennikarze telewizyjni, członkowie FOPnU, Eugeniusz Smagliuk oraz Jan Iwanyszyn;

Prezes Polskiego Kulturalno-Oświatowego Stowarzyszenia „Rodzina” w Browarach, Helena Nowak; Prezes Kulturalno-Oświatowego Stowarzyszenia „Zgoda” w Borysławiu, członek zarządu FOPnU, Eleonora Popowicz.

Uroczystość została upiększona piękną oprawą muzyczną zespołu „Wszystko w porządku” z Browarów, a także zespołu „Borysławiacy” z Borysławia.

Prowadząca, lektorka języka polskiego w Domu Polskim

w Kijowie, Helena Szymańska wprowadziła zgromadzonych w atmosferę wydarzeń poprzedzających upamiętniające daty. Akademia przede wszystkim miała przypomnieć tamte ciężkie czasy, ale także wzbudzić w nas refleksje. Zobrazowano sytuację polityczną kraju, jaka miała miejsce przed uchwaleniem Konstytucji oraz odzyskaniem przez Polskę niepodległości. Nacisk położono na ukazanie ducha narodu polskiego, który w czasie 123 lat niewoli,



## Goście Redakcji



18 listopada do redakcji Dziennika Kijowskiego zawiąta kierownik Wydziału Konsularnego i Polonii Ambasady RP w Kijowie Pani Dorota Dmuchowska oraz radca placówki Pan Jacek Gocłowski na robocze spotkanie z redaktorami, społecznikami i liderami ruchu polskiego stolicy.

Wśród omawianych tematów poruszono kwestie bieżącego funkcjonowania gazety, twórczych zamierzeń na przyszłość, jak też przygotowań do przyszłorocznych obchodów 30-lecia naszego pisma.



## Edukacja

W dniach 11 -14 listopada do Kijowa zjechali się młodzi i kreatywni liderzy reprezentujący polskie organizacje Ukrainy, po to by wziąć udział w drugim module projektu Związku Polaków na Ukrainie – Akademia Młodych Liderów Polskich Organizacji Ukrainy pt. „IDEE. LUDZIE. MOŻLIWOŚCI”, który realizowany był na terytorium podkijowskiego kompleksu hotelowo-turystycznego „Kraków”.

Ten projekt edukacyjny skierowany jest do środowiska polskiego na Ukrainie i ma na celu odkrywanie i ugruntowanie kompetencji młodych liderów, poprzez wsparcie wysiłków podejmowanych przez nich, nie w perspektywie, lecz tu i teraz. Ma on na celu również poprzez warsztaty zintegrowanie i sformowanie sieci złożonej z aktywnych młodych ludzi, wzajemnie wspierających się w działaniach społecznych. Ponadto jego myślą przewodnią jest przeszkolenie i przygoto-

**Jesteś społecznikiem? Chcesz świadomie pełnić rolę lidera w zespole i organizacji? Skutecznie zakładać i prowadzić zespoły do wyznaczonych przed nimi celów i budować pozytywny wizerunek swego Stowarzyszenia? Te aspiracje można było opanować podczas kolejnej edycji programu liderkiego.**



## „IDEE. LUDZIE. MOŻLIWOŚCI”



wanie młodzieży do misji autentycznych liderów społecznych w środowisku polskim.

Do udziału w tegorocznym projekcie zgłosiło się ponad 40 osób z: Białogrodu Dniestrowskiego, Charkowa, Lwowa, Sądowej Wiśni, Humania oraz liczna reprezentacja kijowskich polskich organizacji.

W ramach szkoleń w II Module, uczestnicy wzięli udział w warsztatach dotyczących takich tematów jak: „Znani - nieznanymi Polacy”, przeprowadzonych przez prelegentkę Annę Morgaczową; w dyskusji w formie quest o ruchu polskim na Ukrainie, którą przygotowali weterani tego ruchu - prezes Związku Polaków Ukrainy Antoni Stefanowicz i redaktor naczelny gazety „Dziennik Kijowski” Stanisław Panteluk. Razem z głównym organizatorem i promotorem Akademii Lesią Jermak rozważano także na temat najbardziej udanych projektów 2021 roku, zaś zadaniem domowym było przygotowanie prezentacji pt. „Organizacja, która mnie inspiruje”.

Świetną okazją dla rozwinięcia swojej kreatywności dla

Bułańową, na których każdy chętny mógł zaprezentować swoje hobby. Jedną z takich świetnych niespodzianek stał się występ młodej pary małżeńskiej Olega i Mariny Kutikowych, którzy zaśpiewali popularną polską piosenkę pod akompaniamentem gitary.

Ale główną siurpryzą dla wszystkich stały się szkolenia rozwijające kompetencje liderkie tj. emisję głosu, zdolności oratorskie, warsztat sceniczny, teambuilding a integracja w stowarzyszeniach prowadzone przez wyśmienitego trenera, fachowca w swojej dziedzinie Aleksieja Symonowa. Podczas tych zajęć nie brakowało wesołych momentów, ruchowych ćwiczeń, żartów i kreatywności. Warsztaty te stały się źródłem niezwykle korzystnych doświadczeń dla obecnych, niezależnie od tego, w jakiej dziedzinie będą oni w przyszłości pracować i tworzyć.

W finale zaistniał akcent patriotyczny - wszyscy biorą-



cy udział w Akademii odśpiewali hymn Polski i rozpostarli ogromną biało-czerwoną flagę Rzeczypospolitej Polskiej.

Dzieląc się wrażeniami, kierownik projektu – wiceprezes ZPU, Dyrektor Polskiej Sobotniej Szkoły Lesia Jermak, powiedziała: „Dla mnie osobście spotkanie młodych było kolejnym wyzwaniem do stworzenia czegoś nowego, rozwojowego. Cztery dni spędzone w gronie młodych i utalentowanych ludzi stały się kolejnym bodźcem do działalności i inspiracji! Dzięki uczestnictwu tak dużej ilości młodzieży patrzymy

optymistycznie na przyszłość ruchu polskiego na Ukrainie!”.

A sami młodzi liderzy rozjechali się do swoich miast, do swoich stowarzyszeń pełni nowych wrażeń, doświadczeń i przednich emocji, dziękując Pani Lesi za niezwykle ciekawe, oryginalne i dobrze zorganizowane warsztaty.

Projekt realizowany jest we współpracy z Fundacją „Pomoc Polakom na Wschodzie” ze środków Kancelarii Premiera w ramach konkursu „Polonia i Polacy za granicą 2021”.

Andżelika PŁAKSINA  
(Zdjęcia autora)



**Z okazji Święta  
Niepodległości Polski**

Już po raz piąty Stowarzyszenie Kultury Polskiej im. Zygmunta Krasińskiego w Białej Cerkwi zorganizowało Obwodowy Konkurs Recytatorski. W tym roku, zgodnie z zapisami regulaminu, uczestnicy prezentowali polską poezję patriotyczną XIX i XX wieku, w związku najważniejszym dla Polaków w kraju i poza granicami świętem państwowym, jakim jest Narodowe Święto Niepodległości obchodzone 11 listopada.

w XIX i XX wieku, w czasie zaborów i okupacji. Nawiązała też do aktualnej sytuacji społeczeństwa Ukrainy, które zmagają się z agresją sąsiada ze wschodu na części swojego terytorium.

Zgodnie z regulaminem uczestnicy wybierali wiersze polskich poetów, którzy decyzją Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej są patronami 2021 r.: Cypriana Kamila Norwida, Tadeusza Różewicza, Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, a także Zygmunta Krasińskiego (którego imię nosi białocerkiewskie Stowarzyszenie) oraz Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej i Jana Lechonia. Zamysłem organizatorów było, aby prezentować twórczość poetów opisujących

Kaczmarek „Mury”, którą następnie, po kilku próbach, wspólnie odśpiewali.

Wśród dzieci zwyciężył Iwan Pesliak (Szkoła Ogóln. nr 1), 2. miejsce zajęła Anna Czuperka (Stow. Pol. Białocerkiewszczyzny.), 3. Anna Pytel (Szkoła Ogóln. nr 1). W kategorii 14-17 lat najwyższą oceniono Rusłana Skowrońskiego (St. Kult. Pol. im. Z. Krasińskiego), 2. Katarzyna Beczko (Szkoła Ogóln. nr 1), 3. Jana Szewc (Szkoła Ogóln. nr 1).

W grupie dorosłych zwyciężcą okazał się Aleksander Chomiak, 2. Irena Żydecka, 3. Swietłana Archipenko (cała trójka to reprezentanci gospodarzy - St. Kult. Pol. im.

**Z Kotołymi powiadają**

**Święto z bigosem,  
żurkiem i pączkami...**



Tegoroczne obchody Dnia Niepodległości Polski w kotołomyjskiej Polskiej Szkole Sobotniej im. St. Vincenza w obwodzie iwano-frankiwskim były nieco inne, niż wcześniej. Pandemia Covidu-19 wymusiła pewne ograniczenia. Tym razem w obchodach wzięli udział przedstawiciele Towarzystwa Kultury Polskiej „Pokucie”, uczniowie, ich rodzice, seniorzy. Dystans i wszystkie normy obcowania w takich warunkach były dotrzymane.

Dyrektor szkoły, prezes TKP p. Stanisława Kołusienko-Patkowska w wstępnym słowie przypomniała najważniejsze etapy walki narodu polskiego o odzyskanie niepodległości państwa, mówiła o roli Konstytucji 3 Maja, o wielkiej pracy marszałka Józefa Piłsudskiego w dziele rozbudowy Państwa Polskiego.

Dyrektor podziękowała także patronom szkoły Klubom ROTARY Zamościa i Olsztyna za podarowane szkole dwa komputery. Dzieci przygotowały koncert, gdzie brzmiały wykonane z wielkim przejęciem pieśni patriotyczne, urywki z utworów poetycznych z tamtych czasów. Wszyscy obecni byli z tego dumni. Tematyczne dekoracje sal poświęcono bohaterom walk o niepodległość, znanym osobistościom tej epoki.



Dzieci wynagrodzono za ich aktywność słodyczami sokami, upominkami, co sprawiło im niemałą radość. Dorośli uczestnicy święta, rodzice i członkowie Stowarzyszenia przygotowali potrawy polskiej kuchni przyjemnie zadziwiając wszystkich wyśmienitym bigosem, kresowymi pierogami z ziemniakami, huculską bryndzą, niepowtarzalnymi makownikami i sernikami. Bardzo smakował wszystkim żurek, który kiedyś był w powszechnym domowym jadłospisie. A pączki domowe - „paluszki lizać”! Święto udało się - atmosfera pełna była optymizmu i dobrego nastroju. Następne spotkanie w gronie przyjaciół odbędzie się ze świętym Mikołajem, jako że tradycje u nas nie zanikają, a nabierają tylko nowych barw i ożywczych impulsów.

**Roman WORONA**



**KONKURS RECYTATORSKI POEZJI  
PATRIOTYCZNEJ W BIAŁEJ CERKWI**



Honorowymi gośćmi Konkursu byli polscy dyplomaci: Dorota Dmuchowska - Kierownik Wydziału Konsularnego Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Kijowie i Jacek Gocłowski - Radca Wydziału Konsularnego i Polonii. Impreza odbyła się dzięki wsparciu finansowemu ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej oraz Fundacji „Wolność i Demokracja”.

Ze względu na nadzwyczajną sytuację związaną z epidemią koronawirusa, Konkurs odbywał się zupełnie inaczej niż poprzednie edycje. Występy, oprócz jury, obserwowała jedynie kilkusobowa grupa widzów - nauczyciele i rodzice. Uczestnicy oczekiwali na korytarzach budynku i w odpowiednim czasie przychodzili w 4-5 osobowych grupach do sali, gdzie miały miejsce recytacje.

Po przywitaniu uczestników i gości, prezes Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Z. Krasińskiego Helena Chomenko przedstawiła prezentację związaną z biografiami autorów wierszy. Zwróciła uwagę na rolę poezji w kształtowaniu patriotyzmu i świadomości narodowej, co było bardzo ważne dla autorów i odbiorców polskiej liryki

w swej twórczości zmagania człowieka z trudami życia w ciężkich czasach niewoli narodowej lub dwudziestowiecznych wojen.

Do udziału w Obwodowym Konkursie zgłosiło się 31 osób, lecz ze względu na problemy zdrowotne kilku z nich nie mogło wziąć udziału w recytatorskiej rywalizacji. Tak więc jury oceniało występy 26 uczestników reprezentujących: Białocerkiewską Szkołę Ogólnokształcącą z Rozszerzoną Nauką Języków Słowiańskich I-III Stopnia nr 1, Szkołę Języków Obcych w Taraszczy, Stowarzyszenie Polaków Białocerkiewszczyzny oraz gospodarzy - Stowarzyszenie Kultury Polskiej im. Z. Krasińskiego.

Konkurs rozgrywany był w trzech kategoriach wiekowych: dzieci 9-13 lat, młodzież 14-17 lat oraz dorośli 18+. Interpretacje wierszy oceniało jury, w którego skład wchodził: Tatiana Bondar nauczycielka j. polskiego w Szkole Ogólnokształcącej nr 1, Jacek Gocłowski - Radca Wydziału Konsularnego i Polonii i Paweł Kasprzyk - nauczyciel skierowany przez ORPEG. Podczas obrad jury, obserwatorzy Konkursu obejrzeli film o Krzysztofie Kamiliu Baczyńskim oraz zapoznali się ze znaną pieśnią Jacka

Z. Krasińskiego). Zwycięzcy otrzymali nagrody, a wszyscy uczestnicy zostali uhonorowani pamiątkowymi dyplomami.

Konsul Dorota Dmuchowska wręczyła członkom jury i organizatorom cenną nagrodę, jaką jest abonament umożliwiający dostęp do tysięcy ebooków i audiobooków w aplikacji Legimi.pl. Natomiast dwie najmłodsze uczestniczki: Maria Burlij (Szkoła w Taraszczy) i Mira Jakimenko (St. Kult. Pol. im. Z. Krasińskiego) otrzymały dodatkowo upominki od przedstawicieli Ambasady RP w Kijowie.

Po wręczeniu nagród konsul Dorota Dmuchowska podziękowała uczestnikom za udział w Konkursie i zainteresowanie twórczością polskich poetów. Do prezes Heleny Chomenko skierowała słowa uznania za przygotowanie i przeprowadzenie imprezy z zachowaniem wymogów sanitarnych.

Ostatnim akordem V Obwodowego Konkursu Recytatorskiego Poezji Patriotycznej w Białej Cerkwi było pamiątkowe zdjęcie uczestników i gości wykonane w plenerze, w drodze do restauracji, gdzie był przygotowany ciepły posiłek.

**Paweł KASPRZYK**  
nauczyciel skierowany przez  
**ORPEG**



# Co z nas robi Polaków?

„Święty Andrzej wróży  
szczęście i szybkie zameście”

Dla mieszkańców Polski odpowiedź na to pytanie brzmi trywialnie: najpierw język, po tym – kultura, tradycje narodowe, wreszcie, kościół katolicki oraz otoczenie informacyjne. Naprawdę, kiedy wokół Ciebie prawie każdy rozmawia po polsku, kiedy oglądasz telewizję, słuchasz radio, czytasz prasę w języku polskim, trudno nie poczuć się prawdziwym Polakiem.

Co do Polaków, stale zamieszkujących za granicą, odpowiedź może być dość skomplikowaną. Na przykład, mieszkające w oddali od Polski osoby z polskimi korzeniami mogą nie rozmawiać biegle w języku swoich przodków, mogą nie być katolikami (w końcu, w Polsce też nie każdy Polak

kościelnym, ba nawet z wielką nieomylnością ich pochodzenie nie jest polskie. Najpierw dlatego, że nazwa tego zwyczaju pochodzi od greckiego słowa „andros”, czyli „mężczyzna”. Już sama etymologia tego słowa podpowiada, że na andrzejki młode dziewczęta oraz panny zbierają się i wróżą na pojawienie się w ich życiu mężczyzny, toteż męża.

Bez względu na źródła tego zwyczaju, andrzejki odbywają się w Polsce co najmniej już od 500 lat. Przynajmniej tak świadczą o tym źródła pisane, pierwsze z których są datowane XVI wiekiem. Natomiast etnografowie uważają, że w rzeczywistości zwyczaj ten

o miesiąc wcześniej. I oto 27 października w Bibliotece im. Mickiewicza w ramach lekcji języka polskiego Pani Ewa Gocłowska – fachowy nauczyciel języka polskiego jako obcego – opowiadała członkom Spółki o tym, co się odbywa przy spełnieniu tego obrzędu, jakie rodzaje wróżb są tu trady-



cyjnymi, pochodzącymi ze średniowiecznej wsi, a jakie są bardziej współczesne. Potem razem odtwarzaliśmy dawne ceremonie – na przykład, wylewaliśmy wosk na zimną wodę.

Ciekawie, że nie tylko członkinie Spółki wróżyły sobie, kiedy spotkają wymarzonego kawalera, lecz jako że w Polsce mężczyźni wróżą sobie przyszłość dotyczącą ożenku w końcu listopada (w noc poprzedzającą dzień

św. Katarzyny, czyli w tzw. „katarzynki”) to kijowskie „Orły” pojednały czasowo te daty i wieczór stał się naprawdę obustronnie wesołym, a jednocześnie efektywnym poczynaniem na niwie rewitalizacji polskich zwyczajów i kultury narodowej wśród przedstawicieli kijowskiej Polonii.

**Jurij SAMOIŁOW**

*Zdjęcia:*

**Gleb BAKALIŃSKI**



należy do kościoła katolickiego), więc istnieje coś, co wyróżnia ludzi, którzy mogą się nazywać Polakami. A jest to właśnie zainteresowanie językiem oraz kulturą polską, zwłaszcza zwyczajami narodowymi. Zwyczajaj w całym świecie takich ludzi łączą organizacje polonistyczne, jednym z głównych celów, których jest wsparcie kulturalne osób, uważających siebie za Polaków.

Jeden z takich zwyczajów – to andrzejki. Nie są oni świętem

jest dużo starszy. Ponieważ większość obrzędów ludowych pochodzi ze wsi, a zazwyczaj takie obrządki odbywają się po zakończeniu prac rolniczych, to znaczy w końcu listopada.

Ale tego roku stowarzyszenie polonijne w Kijowie „Spółka Białego Orła” – we współpracy z Biblioteką im. Adama Mickiewicza ze względu na komplikującą się znów sytuację epidemiczną podjęli decyzję zorganizować andrzejki

## Ocalić od zapomnienia



W celu przygotowania Cmentarza Polskiego do Wszystkich Świętych oraz Zaduszek, tradycyjnie Żytomierski Obwodowy Związek Polaków na Ukrainie organizował akcje porządkowania Polskiego Cmentarza

## Zabytkowy Zamek Żupny w Wieliczce



W dniu 2 listopada w formacie on-line odbyło się czwarte spotkanie zorganizowane przez Ambasadę RP w Kijowie w ramach projektu „Rozmowy na zamku. Polskie rezydencje królewskie”. Kierownik Referatu ds. Współpracy Naukowo-Oświatowej Ambasady RP w Kijowie p. Ewa Matuszek-Zagata przedstawiła słuchaczy, którzy wzięli udział w wirtualnej wycieczce, reprezentujących wiele miast i regionów Ukrainy, w tym: Uniwersytety Pedagogiczne Charkowa, Tarnopola i Dombasu (w m. Stowiańsku), Politechniki Kijowskiej, Uniwersytet im. Franki we Lwowie, Przykarpaccy Uniwersytet Narodowy im. W. Stefanyka, Kijowski Uniwersytet im. B. Hrynczenki, Uniwersytet im. H. Skovorody w Perejasławiu oraz liczne jeszcze ośrodki akademickie Ukrainy.

Tematem spotkania stał się zabytkowy Zamek Żupny w Wieliczce – siedziba królewskiego zarządcy kopalni Wieliczki i Bochni. Absolwentka Uniwersytetu Jagiellońskiego i studiów podyplomowych Akademii Dziedzictwa Międzynarodowego Centrum Kultury w Krakowie - Klementyna Ochniak-Dudek – mgr historii sztuki, kustosz w Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce przekazała słuchaczom treść i ciekawą informację na ten temat.

Zamek został wybudowany w XIII wieku w północno-zachodniej części Wieliczki i od tego czasu, aż do roku 1945 znajdowała się w nim siedziba władz zarządzających kopalnią soli w Wieliczce i Bochni oraz magazynem soli.



Zamek stanowił centrum codziennego życia pracowników wielickiej kopalni: z wieży zwoływano ich do pracy, zaś z jego magazynów wydzielano narzędzia oraz łój konieczny do oświetlenia kopalnianych korytarzy. Tutaj górnicy otrzymywali również swoje wynagrodzenia, a także posiłki – w tzw. kuchni żupnej, która była pierwszym w Polsce zakładem żywienia zbiorowego. Ponadto w pomieszczeniach zamkowych mieścił się sąd, więzienie i kaplica, a także mieszkania najważniejszych żupnych urzędników. W czasach austriackich Zamek po raz pierwszy zaczął służyć turystom.

W odbudowanym dziś zamku siedzibę ma Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka z wystawami stałymi oraz czasowymi. Od 2013 roku Zamek Żupny znajduje się na liście UNESCO. Wystawy stałe w zamku to: „Pradzieje regionu Wielickiego”, „Sala Gotycka z portretami dawnych zarządców kopalni” oraz „Solniczki – małe arcydzieła sztuki”.

Podczas wykładu zobaczyliśmy przemiany architektury zamku, które zilustrowano przez 4 modele cyfrowe, rejestrujące jego wygląd kolejno: czasokresie roku 1300, w 2 połowie XV w., a następnie w latach 1638 i 1850. ■





## RYSOWNICY POLSCY



## Ze skarbnicy słów

## ABNEGAT

Nie, to nie osoba, która wciąż wszystko neguje. Nie jest to też odmiana denata. Na pewno każdy z Was zna jakiegoś abnegata, czyli człowieka, który nie dba zbytnio o swój wygląd, fletucha. Obca jest mu zasada „jak cię widzą, tak cię piszą”. Przykład użycia: *Karol to prawdziwy abnegat – mógłby cały rok chodzić w jednej bluzie*. Czasem można spotkać się z użyciem słowa „abnegat” w kontekście nieprzywiązywania wagi do wygod czy wartości.

## DYSKURS

To łatwo zapamiętać, gdyż „dyskurs” to dyskusja, rozmowa, ale na tematy naukowe. Wywód przeprowadzony na zasadzie ściśle logicznego wnioskowania. Co ciekawe, słówko to pochodzi z łaciny – od *discurrere*, czyli „biec w różne strony; spieszyć; dyskutować”.

## Opieńki duszone z kwaśną kapustą

Opieńki są to późnojesienne grzybki bardzo smaczne, rzadko robaczywe; korzonki są włókniste i twarde, odcina się je i suszy na zimę na smak do barszczu.

**PRZYGOTUJ:** 1 talerz opieńki, 2 cebule, 4 dkg masła, 2 dkg maki, zielona pietruszka.

Czapeczki poszatkować drobno, wymyć i dobrze osączyć. Włożyć do rondla na usmażoną cebulę, dusić wolno pod pokrywą, nie dodając na razie wody.

Gdy wyparuje, oprószyć mąką, dodać posiekanej zielonej pietruszki, podlać wodą, śmietaną lub mlekiem, zaciągnąć i podać do mięsa lub ziemniaków. Zamieszać można opieńki z taką samą ilością ugotowanej kwaśnej kapusty. Podawać z ziemniakami w postny dzień.



- Od pewnego czasu moja żona stała się nie do zniesienia. Codziennie rano budzi mnie do pracy w drastyczny sposób.  
- Polewa cię wodą?  
- Gorzej! Wkłada mi kota pod kołdrę!  
- Czy to jest takie przykre?  
- Tak, bo ja śpię z psem!

\*\*\*

Przychodzi facet do lekarza.  
- Co panu jest? - pyta doktor.

Pacjent nie odpowiada, tylko siada na podłodze. Kładzie głowę twarzą do podłogi i zakłada prawą nogę na kark. Następnie wygina lewą nogę i tak samo kładzie ją na karku.  
- Widzi pan, doktorze? - stęka - Kiedy tak to robię, to mnie wszędzie boli!

\*\*\*

Żonę w nocy budzi hałas w kuchni. Wchodzi i widzi pijanego męża, który raz po raz otwiera i zamyka drzwi lodówki, krzycząc do środka:

- Zawieszysz na lotnisko? Żona machnęła ręką i położyła się z powrotem spać. Rano, gdy się obudziła, ani męża, ani lodówki nie było w domu. Aż zakłęła ze złości:  
- A jednak namówił, łajdak!

\*\*\*

Wróżka mówi do klientki:  
- Mąż panią zdradza.  
- Oj chyba musiała pani odwrotnie rozłożyć karty.

\*\*\*

- Jasiu, zawsze kiedy jest klasówka Ciebie nie ma z powodu chorej babci.  
- Proszę Pani, my też podejrzewamy, że babcia symuluje...

\*\*\*

Hrabia: Janie jak szybko jedziemy???  
Jan: 20 km/h panie.  
Hrabia: Janie... przyspiesz do 30, chce spojrzeć śmierci w oczy.

\*\*\*

- Tatusiu, kto to jest szef?  
- Jest to taki człowiek, który przychodzi do pracy późno, jeśli ty przyszedłeś wcześniej, a przychodzi wcześniej jeśli ty się spóźniłeś.

## Konkurs na największą pyrę

„Nie ma bardziej wielkopolskiej rośliny niż ziemniak” - mówią organizatorzy konkursu na największą pyrę wyhodowaną w Wielkopolsce oraz na najsmaczniejsze danie z tego warzywa. Głównym kryterium wielkości pyry będzie jej waga. Walory smakowe i zapachowe, związek jada z regionem i tradycjami oraz sposób prezentacji dania oceni komisja konkursowa.



## O imionach

**TERESA** to imię znane od wieków. Zaskakująco często nosiły je męczennice religijne. W Polsce popularność zyskało na początku XX wieku, jednak od tamtego okresu tendencja do nadawania dziewczynkom tego imienia jest raczej spadkowa. Trudno jednak wyjaśnić niechęć Polaków do Teresy.

**BORYS**, kojarzący się głównie z rosyjskim politykiem Borysem Jelcynem, pochodzi jednak z bułgarskiego. Imię oznaczające wilka nie należy do najbardziej popularnych nad Wisłą.

Negatywne skojarzenia związane z **FRYDERYKIEM** i **JÓZEFEM**, według Polaków, biorą się od ich niepraktycznych zdrobnień. Mały Frycek ma swoich zwolenników, jednak wołanie tak na 30-latkę może brzmieć nieco niedojrzale.

**JÓZEF** też niestety traci przy swoim towarzyszu, **JANIE**. O ile Jaś czy Janek są akceptowalne, o tyle Józek, czy tym bardziej Józus, niezbyt podobają się rodzicom.

## POLSKA - CZEKOLADOWYM GIGANTEM

Pomimo pandemii pod względem sprzedaży produktów czekoladowych za granicę Polska zajmuje czwartą pozycję na świecie, za Niemcami, Belgią i Włochami. Największymi producentami produktów czekoladowych w Polsce są firmy Lotte, Ferrero i Mondelez.

Tegoroczny poziom spożycie czekolady jest zbliżony do rekordowych 5,3 kg czekolady, które statystyczny mieszkaniec Polski zjadł w 2019 r. Najpopularniejszymi produktami są tabliczki czekolady i praliny. Niezmiennie ulubioną czekoladą pozostaje mleczna.

Jednak w porównaniu do światowych liderów konsumpcji czekolady, to Polacy jedzą jej sporo mniej niż na przykład Austriacy czy Niemcy (8,3 kg rocznie na mieszkańca) czy też Szwajcarzy, Brytyjczycy i Szwedzi. Aktualne trudności, z którymi mierzy się cała branża, związane są ze wzrostem cen w prawie wszystkich kategoriach surowcowych - drożeje kakao, cukier, mleko itp.

